PIŚMIENNICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ

21. 10. 1990 Nr 35 Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

Kampania Prezydenta w Wejherowskich Widnokręgach

Niewiele ponad miesiąc zostało do dnia, w którym dokonamy wyboru głowy państwa. Niezależnie od tego ilu pretendentów do fotela prezydenckiego zdobędzie wymaganych 100 tys. podpisów, w kampanii będzie liczyło się dwóch kandydatów: Tadeusz Mazowiecki i Lech Wałęsa. Zarówno Wejherowski Komitet Obywatelski „Solidarność", jak i redakcja Wejherowskich Widnokręgów, nie zdecydowały się uczestniczyć w kampanii jednego z dwóch kandydatów. W przypadku WKO „S" wynika to z tego, że wśród jego członków licznie reprezentowani są zwolennicy Mazowieckiego jak i Wałęsy. Natomiast redakcja Wejherowskich Widnokręgów jako jedynego pisma na terenie Wejherowa, poczuwa się do obowiązku udostępnienia swoich łamów wszystkim, którzy chcieliby publicznie poprzeć swojego kandydata. W ten sposób pismo, na przeciąg jednego miesiąca, staje się wolną trybuną polityczną. Warto na jakiś czas oderwać się od problemów lokalnych, aby wyboru prezydenta dokonać w sposób jak najlepiej przemyślany.

Deklarujemy publikację każdego tekstu, który będzie zawierał rzeczową argumentację na rzecz wyboru jednego z kandydatów. Liczymy, że temperatura polityczna na naszych łamach będzie gorąca.

REDAKCJA

Sonda publiczna na temat WW

Czy jesteśmy czytani?

Do przypadkowych mieszkańców naszego miasta (276 osób) zwrócono się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące trzy pytania:

— Czy powinna powstać w Wejherowie prasa o charakterze lokalnym?
— Czy obecnie ukazuje się w Wejherowie jakiś tytuł prasowy?
— Czy respondent jest czytelnikiem jakiegoś tytułu prasowego, który ewentualnie ukazuje się w Wejherowie?

W odpowiedzi na pierwsze pytanie 153 osoby stwierdziły, że istnieje potrzeba powołania jakiegoś tytułu prasowego (najczęściej o tytule „Gazeta Wejherowska"), przy czym wyrażano dość często życzenie, aby był to tytuł „bezstronny, nie podporządkowany żadnej organizacji, czy partii"; 123 osoby nie miały na ten temat wyrobionego zdania, lub (w zdecydowanej mniejszości) wyrażali całkowitą obojętność.

Na drugie pytanie 151 osób odpowiedziało, że ukazuje się jakiś tytuł, z czego 137 osób wymieniło „Wejherowskie Widnokręgi". Wyrażano przy tym różne opinie na temat tego pisma w rodzaju: „dobra gazeta", „zbyt solidarnościowa", „nie jest bezstronna", „czytać je, to strata czasu", „mało interesująca" (przewaga uwag krytycznych).

Z analizy danych dotyczących drugiego pytania wynika, że 125 osób nie orientowało się w ogóle w tym, czy ukazuje się jakiś tytuł prasowy w Wejherowie, a 139 osób nie wiedziało o istnieniu „Wejherowskich Widnokręgów".

c. d. na str. 2

Ostatni wagon

W ślad za „Listem od Prezydenta" na temat stanu, zagrożeń i szans kultury w naszym mieście postanowiłem skorzystać z zaproszenia do dyskusji.

W obecnym pędzie do normalności pociągiem nadziei, wagon gdzie ulokowano kulturę jedzie ostatni. Jak to zwykle bywa na zakrętach, jest najbardziej narażony na wypadnięcie z torów.

Budżetotwórcze działy polskiej gospodarki dominują nad budżetobiorczymi słabeuszami. W obecnym czasie tego nie można zmienić na płaszczyźnie centralnej, gdzie krótka kołdra dochodów przykrywa inne ważne dla „ciała" sprawy. Z „duchem" radźmy sobie sami wykorzystując inwencję, zaangażowanie działaczy i twórców. W Wejherowie nie brakuje ich. Byli zawsze, tylko przeszła polityka uniemożliwiała normalne funkcjonowanie, przeważały inne racje. Oto przykład. Komisja Oświaty i Kultury poprzedniej Rady Miejskiej wnioskowała o odznaczenie dla odchodzącego na emeryturę znanego pedagoga, działacza kulturalnego i wybitnego twórcę.

Komitet PZPR wystawił również swojego kandydata, powojennego szefa UB. Prezydium Rady, pod naciskiem przewodniczącego odznaczyło tego drugiego. Bez komentarza.

W przeszłości brakowało opieki nad twórcami, nie robił tego odpowiedzialny Dom Kultury, a wystarczyło raz na jakiś czas spotkać się z nimi, zrobić przeglądy ich twórczości połączone z konkursami, służyć radą i pomocą. Trudno będzie naprawić te błędy, gdyż wrażliwi twórcy, wielokrotnie odrzucani będą z nieufnością podchodzić do nowych koncepcji współpracy z nimi.

Jestem przekonany, że należy grubą krechą odciąć to co było i na wspólnym spotkaniu twórców z nowymi władzami podać sobie dłoń.

Wierzę w to, że nowy dyrektor WCK (koniecznie działacz lokalny), będzie mógł wyzwolić energię jaka drzemie w twórcach i działaczach kulturalnych. Należy pamiętać, że mamy najwspanialsze hafciarki kaszubskie

c. d. na str. 2

1990-X/Ba/139 80

WIADOMOŚCI

PIAŚNICA

28 października o godz. 14.00 br. tradycyjnie na Grobach Piaśnickich zostanie odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana, którą poprowadzi ks. biskup ordynariusz Marian Przykucki. Od godz. 13.25 przewiduje się występy chórów i zespołów kaszubskich. Po Mszy św. w imieniu przedstawicieli rodzin pomordowanych na Wybrzeżu ma wystąpić Tadeusz Bolduan (syn zamordowanego przez Niemców przedwojennego burmistrza Wejherowa). Planuje się również wystąpienie przedstawiciela Oddziału Głównego Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Gdańsku Józefa Borzyszkowskiego, obecnego Wicewojewody Gdańskiego.

Historyczny cmentarz w Wejherowie, pięknie położony pod Kalwarią, przylegający częściowo też do ul. 3 Maja i do Szkoły Podstawowej nr 2 domaga się większej troski i poszanowania. Spoczywają na nim żołnierze i ogólnie szanowani w przeszłości obywatele Wejherowa. Parafii św. Trójcy, gospodarza cmentarza trudno jest utrzymać na nim ład i estetykę, skoro młodzi obywatele Wejherowa beztrosko przechodzą przez płot — niszcząc go — i równie beztrosko bezczeszczą groby (sic!)

OSTATNI WAGON

c. d. ze str. 1

reprezentujące tzw. Szkołę Wejherowską (bez młodych kontynuatorów) m.in. Annę KONKEL, Elżbietę i Jadwigę EBEL, Gertrudę KOWALKE, Wandę BARGAŃSKĄ, Jadwigę KREFT, Magdalenę WASILKE i Jadwigę ZARACH. Mamy również rzeźbiarzy: Zygmunta LEŚNIOWSKIEGO, mojego ojca Czesława TAMKUNA, Andrzeja ARENDTA.

Koledzy malarze wybaczą mi, że nie będę wymieniał ich z nazwiska, ale jest ich 11 osób — profesjonalnych i amatorów. Możemy poszczycić się sporą ilością działaczy kulturalnych jak Ks. Żurawski, Edmund Kamiński i wielu innych, przepraszam, że ich nie wymienię. Obecnie funkcjanują 2 szkółki rzeźbiarskie (LEŚNIOWSKIEGO i ARENDTA) i 1 szkółka malarstwa na szkle (prowadzona przeze mnie). Szkółki te jeszcze podtrzymują kaszubski charakter, lecz bez opieki jednostki kulturalnej skazane są na rozwiązanie. O twórcach BORKU i ROCŁAWSKIM P. Prezydent wspomniał w swoim liście, należy dodać Szkołę Muzyczną, chór Harmonię i zespoły muzyczne przykościelne i szkolne. Aż dziw bierze, że nikt w pełni nie wyzwolił energii tylu ludzi, wstyd że mieszkańcy Wejherowa nie znają ich twórczości. Miejmy nadzieję, że to się zmieni. Warto walczyć o miano stolicy Kaszubów.

Artysta Plastyk
Maciej Tamkun

SPOTKANIE „WILNIUKÓW"

Dnia 12 bm. odbyło się kolejne zebranie Wejherowskiego Koła Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

W miłej atmosferze gościnnego domu p. prezesa Czesława Tamkuna przy herbatce i ciasteczkach zebrani radzili nad sposobami nawiązania ściślejszego kontaktu z ośrodkami Polaków na Wileńszczyźnie. Chodzi o dostarczenie tym ośrodkom zgromadzonych książek, a także zaproszenie latem przyszłego roku grupy dzieci z Wileńszczyzny do Wejherowa na pobyt w domach prywatnych bądź na kolonii. Ze względu na niewielką liczebność Koła powstał projekt zorganizowania wiosną przyszłego roku wspólnie ze Stowarzyszeniem Sybiraków wycieczki do Wilna i okolic. Przedtem jednak planuje się wspólne sylwestrowo-noworoczne spotkanie.

Wejherowskie Koło TMWiZW zaprasza do swojego grona wszystkich dawnych mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny, a także jej miłośników. Zgłoszenia przyjmuje prezes Czesław Tamkun — Wejherowo, ul. Ściegiennego 8. Tel. 28-91.

J.J.

●

12 października minęła 12 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II, pierwszego Polaka Papieża. Na całym świecie, a szczególnie w Polsce — również w Wejherowie — odprawiano modły i Msze św. w Jego intencji. Autorytet moralny Ojca św. i rola jaką odegrał w wydźwignięciu się naszego narodu z apatii i wejścia na drogę odnowy powinny nas mobiliozwać do dalszego wysiłku, aby sprostać Jego oczekiwaniom.

sondaż...

c. d. ze str. 1

Poczytność „Wejherowskich Widnokręgów" (pytanie trzecie) wyraża się liczbą 88 osób, które stwierdziły, że czyta to pismo systematycznie, a 31 sporadycznie, przypadkowo „od czasu do czasu"; 157 respondentów nie czyta w ogóle tego pisma.

Na prośbę Redakcji

zespół uczniów klasy IV-c oraz IV-d L.O. im. Króla Jana III Sobieskiego pod kier. Wł. M. Świeczkowskiego

SPOTKANIA PELPLIŃSKIE

W dniach 29—30 października w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie pod egidą tegoż oraz Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego odbędzie się cykl wykładów grupujących się wokół tematów: Funkcja parafii oraz Rola świeckich w parafii. Poruszana tematyka będzie między innymi nawiązywała do tradycji historycznej na terenie Pomorza.

●

KOMUNIKAT WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO URZĘDU MIEJSKIEGO W WEJHEROWIE

Wzorem lat ubiegłych, również i w tym roku w dniu 1 listopada uruchomione zostaną linie autobusowe do smentarza w Śmiechowie.

Z Placu Jakuba Wejhera linia nr C do cmentarza i z powrotem przewozić będzie pasażerów za 1200 zł (w jedną stronę).

●

Przechodząc przed budynkiem Rolniczego Domu Towarowego, ze stojących tam od „zamierzchłych czasów" tablic można się m.in. dowiedzieć, że „klasa robotnicza jest przewodnią siłą narodu".

Już raz się na tym przejechaliśmy. Czy fakt pozostawienia tablic oznacza, że będziemy jeszcze raz próbować?

●

DLA ROLNIKÓW

W każdą środę o godz. 10.00 w Pruszczu Gdańskim, przy ul. Hanki Sawickiej 6 odbywają się przetargi na maszyny rolnicze pochodzące z darów rządu RFN.

●

UL. PIŁSUDZKIEGO W WEJHEROWIE?

Do Rady Miasta Wejherowa wpłynął wniosek, aby jednej z ulic naszego miasta nadać nazwę Marsz. Józefa Piłsudzkiego. Wśród części radnych dobrą opinią cieszy się propozycja, aby nazwą tą została obdarzona obecna ulica 12 Marca. Jednocześnie zdają sobie oni sprawę z tego, że nie mogą o tym zadecydować wbrew woli mieszkańców tejże ulicy. Proszą zatem, by mieszkańcy zechcieli się wypowiedzieć na ten temat. zgłaszając swoje opinie w biurze Rady Miasta (w Ratuszu), bądź też na łamach Wejherowskich Widnokręgów.

CIEKAWOSTKI

●

Na hasło „Dzieci Syberyjskie" z WW Nr 32 „Niecodzienne spotkanie" otrzymaliśmy jeden odzew. Czekamy na szersze informacje, aby podzielić się nimi z Czytelnikami.

●

Obaj Posłowie Antoni Furtak i Piotr Lenz nie mogli skorzystać z zaproszenia na Sesję Rady Miejskiej w Wejherowie w dniu 16 października, gdyż obowiązki związane ze służbą parlamentarną wezwały ich w tym dniu do Warszawy.

●

Od dnia 15 października br. Biuro Poselskie A. Furtaka i tym samym Redakcja WW pracuje wg następującego planu:

poniedziałek:	10—12	16—18
wtorek		16—18
środa	8—12	16—18
czwartek	10—14	16—18
piątek	8—10	

Szukasz oszczędnej reklamy wśród mieszkańców Wejherowa?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!!!

Zamieszczamy również:

— ogłoszenia towarzyskie (zaręczyny, ślub, narodziny dziecka, życzenia itp.)

— pozdrowienia i podziękowania

— zaproszenia i zawiadomienia

Ceny:

Reklama i ogłoszenie 1000 zł za 1 cm² ogłoszenia drobne 700 zł za słowo

Zamówienia można składać:

w Drukarni w Wejherowie na Placu Jakuba Wejhera 11 lub w tymczasowej siedzibie redakcji WW w Biurze Poselskim A. Furtaka, przy ul. 3 Maja 4

Pamiętaj!

u nas wyjątkowo tanio

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH I BIUROWYCH

CEDRON

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
TEL. 72-44-28

OFERUJE:

— WIZOWANIE
— WYCIECZKI:
Berlin - czwartki i poniedziałki
Wiedeń — 20. 09. 90. — 23. 09. 90.
— przewozy:
Hamburg — czwartki i niedziele
— ubezpieczenia zagraniczne:
TUiR „Warta", „Westa" i „Atu"
— ubezpieczenia krajowe:
mieszkań, sklepów, osobiste, rentowe itp.
— wycieczki krajowe (grupowe)
— WCZASY

Dnia 26—10—1990 r. (piątek) o godz. 18.00 w Ratuszu Miejskim odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Oddziału Wejherowskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

UCHWAŁA Nr VI/38/90

Rady Miejskiej w Wejherowie z dnia 16 października 1990 r.

w sprawie określenia stanowiska Rady Miejskiej w Wejherowie w związku z decyzją rządową o zamknięciu budowy Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec".

Na podstawie art. 7 ust. 1 i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95) Rada Miejska w Wejherowie uchwala, co następuje:

§ 1

Rada Miejska w Wejherowie z zadowoleniem wita rządową decyzję o zamknięciu budowy Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec" jako zgodną z wolą zdecydowanej większości mieszkańców. Konsekwencją tej decyzji powinno być właściwe uregulowanie problemów, jakie niesie fakt istnienia budowy, a przede wszystkim:

— powołanie przez rząd likwidatora, w konsultacji z Wojewodą Gdańskim i samorządami zainteresowanych gmin. Poddanie procesu likwidacji społecznej kontroli przez dopuszczenie do komisji likwidacyjnej przedstawicieli samorządów oraz zapewnienie jawności podejmowanych decyzji;

— uznanie przez rząd zobowiązań z tytułu niezrealizowanych dotychczas inwestycji towarzyszących jako długu budżetu centralnego wobec gmin. Oznacza to finansowanie tych inwestycji, w uzgodnieniu z samorządami zainteresowanych gmin, poza ogólnym systemem finansowania gmin; zasady ich zakończenia powinna zawierać uchwała rządowa o likwidacji Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec";

— szybkie podjęcie decyzji o zagospodarowaniu terenu i obiektów związanych z budową tak, by zminimalizować straty ponoszone przez gospodarkę narodową i stworzyć miejsca pracy rekompensujące trudności spotęgowane obecnie przez likwidację EJ „Ż".

§ 2

Rada Miejska w Wejherowie zobowiązuje Zarząd Miasta i Prezydenta Miasta do podejmowania wszelkich kroków niezbędnych dla uniknięcia przerzucenia na społeczność lokalną kosztów wycofania się z inwestycji centralnej rozpoczętej w okresie stanu wojennego i wbrew woli tej społeczności. W szczególności należy traktować spłatę długu rządu wobec miasta Wejherowa jako priorytetową w stosunku do zadłużenia inwestora EJ „Ż" wobec instytucji i podmiotów gospodarczych krajowych i zagranicznych. Takie podejście uzasadnione jest szczególnym natężeniem problemów społecznych związanych z kilkuletnim okresem istnienia budowy w pobliżu Wejherowa.

§ 3

Rada Miejska w Wejherowie wzywa posłów i senatorów wybranych z okręgu nr 24 i pozostałych parlamentarzystów do wsparcia wysiłków organów samorządowych Wejherowa w obronie słusznych interesów miasta związanych z likwidacją EJ „Ż".

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej
MAREK PANEK

Poglądy i opinie zawarte w tej rubryce pochodzą wyłącznie od autorów i redakcja nie bierze za nie odpowiedzialności, a ich publikacja w niczym nie narusza niezależności „Wejherowskich Widnokręgów".

Listy od Prezydenta

SZANOWNI OBYWATELE WEJHEROWA!

Dziś chcielibyśmy powiedzieć kilka słów o pewnym bardzo interesującym dla nas spotkaniu. Było to zebranie mieszkańców z rejonu Śmiechowa, którzy przybyli na nie by powiedzieć nam o swoich kłopotach i bolączkach.

Takie spotkania są zawsze cennym doświadczeniem — pomagają zrozumieć się wzajemnie. Chcielibyśmy podkreślić tą wzajemność. Oto bowiem usłyszeliśmy wiele gorzkich słów, ostrzejszych nawet niż podczas kampanii wyborczej, a była to pierwsza dla nas okazja takiej rozmowy od wiosny. Z sali wychodziliśmy z ciężkim sercem, przypominano nam to wszsytko co oglądamy codziennie jadąc do pracy przez miasto. Bałagan, brud, dziury w jezdniach (o ile są w ogóle jezdnie), niepunktualne autobusy, poniszczone i nieremontowane domy. Wychodziliśmy także z pewnym optymizmem. Nie dlatego, że sytuacja w mieście ma szanse się poprawić w krótkim czasie. Zrobimy wszystko, żeby tak było, ale jesteśmy przy tym realistami i nie będziemy obiecywać przysłowiowych „gruszek na wierzbie". Powodem do optymizmu było co innego: na spotkanie przyszło bardzo wiele ludzi, więcej niż się można było spodziewać, (świetlica w szkole nr 5 dosłownie pękała w szwach), a dyskusja była burzliwa, długa i pokazała jak dużą świadomość ogólnej sytuacji mają mieszkańcy Śmiechowa. Sprawia to, że my — radni i urzędnicy zarazem czujemy się jakby silniejsi. Warto się starać, bo widać życzliwość i wolę współdziałania z władzami miejskimi. Wiemy, że lokalna śmiechowska społeczność nie czeka biernie, aż ktoś jej pomoże. Przykładów takiej aktywnej postawy możnaby mnożyć. Warto by zaprezentowały je „Wejherowskie Widnokręgi".

Ze spraw konkretnych najczęściej poruszano problem katastrofalnej jakości śmiechowskich dróg. Tu niestety cudu nie będzie — brak pieniędzy. Mogliśmy obiecać jedynie, że władze miejskie będą się starały ścigać tych, co niszczą chodniki i krawężniki (nawierzchni trwałych prawie tam nie ma) i egzekwować właściwą jakość wykonawstwa (a prace wykonuje się przecież za nasze wspólne pieniądze!). Mówiło się też o komisariacie policji przy PKP-Śmiechowo (tu szansa na sukces jest spora), o braku telefonów, o handlu piwem i zakłócaniu spokoju mieszkańców.

My z kolei mieliśmy okazję zaprezentować krótko to, co robi Zarząd Miasta. To też dla nas cenne, bo informacji nigdy dość!

Zapewne po tym spotkaniu nastąpią i dalsze. Możemy Państwa zapewnić, że będziemy w nich, w granicach naszych możliwości, z przyjemnością uczestniczyć.

Prezydent Wejherowa
Jerzy Budnik

Z-ca Prezydenta Wejherowa
Andrzej Remiszewski

Polityka

dla Pana Jana Kowalskiego

Z zainteresowaniem czytam Pana artykuły. Jednak artykuł w rubryce „Polityka za 3 grosze" umieszczony w WW Nr 34 z dnia 14. 10. br. owiał mnie niepokojem. Odniosłem wrażenie jakby zmalało Pana obiektywne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Broniąc programu Balcerowicza przedstawia Pan argumenty, które mnie nie przekonują. Fakt, że występuje drożyzna, bezrobocie, skoki cen na Węgrzech, Czechosłowacji, ZSRR i w byłej NRD wcale nie stanowią obrony programu Balcerowicza.

Istnienie krajów mających duże trudności gospodarcze nie powinno być argumentem usprawiedliwiającym. Każdy powinien sobie stawiać za wzór lepszych, a nie gorszych. Nie sądzę, aby ktoś zapomniał jak wyglądały nasze sklepy kilka lat temu. Jak również nie należy umieszczać zasług Balcerowicza w osiągnięciu pomocy dewizowej dla naszego kraju. Przyglądając się jednak „Zachodowi" można zauważyć mniejszy entuzjazm w udzielaniu pomocy Polsce oraz większe zainteresowanie Węgrami czy Czechosłowacją. Może należy postawić sobie pytanie — dlaczego? Porównując założenia programu Balcerowicza z rzeczywistością można zauważyć duże rozbieżności: np. inflacja miała nie przekroczyć 100%, a już przekroczyła 180%; spadek dochodu narodowego — zamiast przewidywanych 3% na koniec roku ma osiągnąć 20%; bezrobocie na koniec roku ma wynosić ok. 1 mln — a w budżecie był przewidywany na 400 tys.; powstał duży deficyt w budżetach lokalnych przy równoczesnej nadwyżce (prawie 7 bilionów złotych) budżetu centralnego. W gospodarce są gałęzie: rolnictwo, budownictwo czy telekomunikacja, które wymagają aktywniejszego rozwiązania ich problemów. Powyższe świadczy o pewnych niedoskonałościach tego programu i sugeruje potrzebę wprowadzenia pewnych korekt.

Jako pionierzy wprowadzający tak istotną reformę ustrojowo-gospodarczą nie powinniśmy się wstydzić błędów i zwalczać „fałszywych kibiców", a raczej wykorzystywać wszelką krytykę w celu poprawienia słabych punktów nawet w takim programie jak program Balcerowicza.

Z wyrazami szacunku
Kszysztof HILDEBRANDT

pro publico...

c. d. ze str. 8

ludzie. Mącą więc i dezinformują, i dla nich to co od wieków winno być normalne i naturalne — nagle bywa podważane w imię niby takich idei jak tolerancja, pluralizm z komentarzem, że lud tak chce. Np. — z ostatnich informacji w TV lud chce zabijać nienarodzone dzieci, lud chce odrzucić religię ze szkół. Podobno opóźnia to szybki marsz do Europy. Z prawa naturalnego, które jest oczywiste i niezaprzeczalne — wynika, że każdy człowiek ma prawo do życia od chwili jego poczęcia. Z prawa pozytywnego boskiego i ludzkiego doświadczenie wiele setek lat potwierdziło, że nauczanie religii w szkołach nikomu nie przyniosło ujmy, nie wywołało żadnej wojny, wręcz przeciwnie stanowi o wysokim rozwoju cywilizacyjnym i kulturowym. Prezentacja ludzi, albo ankiet, które niejako mają potwierdzać wolę ludu z taką zgnilizną duchową może tylko napawać wstrętem. Patrzę na nich jak na szczury, które pławią się w europejskich ściekach. Bezduszne to i bezmyślne stwory, którym europejskie ścieki wystarczą za wolność, demokrację, prawdę itp.

Ja pro publico bono idę do Europy drogą.

Dom samotnej matki

Jadąc do Domu Samotnej Matki w towarzystwie kierowniczki Domu pani Alicji Chrzanowskiej oraz kierowniczki wejherowskiego MOPS-u pani Zofii Mikulskiej próbowałam sobie wyobrazić, jak będzie wyglądało miejsce, w którym znajdą schronienie zagubione, zgwałcone, opuszczone przez narzeczonych i wyrzucone przez rodziców dziewczyny w ciąży lub już z maleństwami u boku. Zanim dojechałyśmy na miejsce wiedziałam już, że kandydatki na mieszkanki Domu muszą przejść wszelkiego rodzaju badania, m.in. na nosicielstwo wirusa HIV. Jest to konieczne nie tylko ze względu na zdrowie samych matek i ich dzieci, ale wymaga to lojalność wobec licznych mieszkańców sąsiadujących z Domem, którzy są mocno zaniepokojeni i na ogół nie cieszą się z takiego sąsiedztwa.

Zatrzymałyśmy się na Śmiechowie, za cmentarzem, tuż przy lesie. Duży ogród. a w nim parterowy pawilonik, niegdyś przychodnia należąca do ZOZ, od 2 lat nieczynny. Na murze frontowym tabliczka z napisem Dom Samotnej Matki. Otwarcie i poświęcenie Domu (o czym pisaliśmy w WW 31) miało miejsce 15 września br. Decyzja o przeznaczeniu tego budynku na ten właśnie cel była jedną z pierwszych Prezydenta Jerzego Budnika i niejako skutkiem, już od pierwszych dni sprawowania przez niego urzędu prezydenta, licznych interwencji osób mieszkających w skrajnie trudnych warunkach lub po prostu bezdomnych. Były wśród nich także samotne matki bez dachu nad głową.

Przywitała nas serdecznie dozorczyni domu, pani Maryla Szweda, która wraz z mężem — palaczem, pielęgniarką i kierowniczką będzie stanowiła stałą, etatową obsadę placówki. W środku było przytulnie i czyściutko, aczkolwiek mogłoby się wydawać ciasno. Całość wnętrza była niemalże do końca wyposażona — wszystko z darów: kuchnia, sypialnie, pokój dzienny z eleganckim, bardzo miękkim zestawem wypoczynkowym ze statku Anastasis. Brakowało jeszcze telewizora — aktualnie trwały targi z instytucją nadrzędną Domu, Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej, o telewizor kolorowy. Nie było na razie pralki, zaś na przyszłość planuje się brodzik i bojler. Póki co wodę na kąpiel będzie się grzało w dużym kotle na kuchni elektrycznej (nie ma gazu).

Pani Alicja stara się nie zapomnieć o niczym. W dniu mojej wizyty, dla niemowląt brakowało jeszcze tylko śpioszków — nie kupiono, bo okazały się za drogie. Bielizna niemowlęca to jedna z niewielu pozycji, które zakupiono z pieniędzy WZPS (20 mln na wszystko).

W trakcie poczęstunku rozmawiałyśmy w gruncie rzeczy o najważniejszym aspekcie tego przedsięwzięcia, czyli o tym, co poza dachem nad głową znajdą tutaj samotne matki. Pani Alicja jest pedagogiem z trzydziestoparoletnim stażem, z wykształcenia filozoficznym. Pełna ciepła, życzliwości i jak najlepszej woli, chce stworzyć swoim podopiecznym atmosferę rodzinną. Chce, aby mieszkanki Domu przede wszystkim zaakceptowały siebie w nowej roli, aby chciały urodzić i zatrzymać przy sobie dziecko. Pomoże jej w tym zespół konsultantów: pedagog, prawnik i socjolog. Będzie także ścisły kontakt z pielęgniarkami środowiskowymi.

Matki będą mogły przebywać tutaj aż do ukończenia przez dziecko 3 lat. W międzyczasie będzie się czyniło próby łączenia rodzin — przewiduje się wizyty rodzin i ojców dzieci. Pobyt matek będzie finansowany częściowo przez ośrodki opieki społecznej rejonu, z którego pochodzą, a także z alimentów, o które Dom będzie się starał. W przypadku gdy matka podejmie pracę, dziecko będzie można oddać do żłobka.

Dom będzie mógł przyjąć najwięcej 10 matek w jednym czasie. Jest to z jednej strony niewiele lecz wobec wielkości pomieszczeń dużo. Pani Alicja sądzi, że niektóre z nich ograniczą swój pobyt do paru miesięcy — będzie to zależało od postępów w rozmowach z rodzinami. W najbliższym tygodniu spodziewają się przyjazdu dwóch pierwszych mieszkanek, jednej przed i drugiej po rozwiązaniu.

Zastanawiałam się, czym poza opieką nad dziećmi i drobnymi zajęciami codziennymi (obiady będą przywożone) będą mogły się jeszcze zająć pensjonariuszki. Wszak będą sobie obce, każda z nich będzie nosiła w sobie swoje własne nieszczęście, będą miały różne zainteresowania i tradycje wyniesione z domu... Czy uda im się stworzyć miłą atmosferę, znaleźć wspólne zajęcia?

Pani Alicja jest pełna optymizmu. Jest olbrzymi ogród, który trzeba będzie uprawiać i który też będzie je po części utrzymywać. Będą robótki ręczne, kurs szycia (aczkolwiek brak na razie maszyny). Chce, aby każda matka opuszczająca Dom była w miarę samodzielna, aby umiała gotować, uszyć ubranko dziecku, naprawić bieliznę. W planie jest też biblioteka — lecz nie ma książek.

Kolejne pytanie ciśnie się na usta — co się stanie z matkami, których rodziny nie zechcą przyjąć z powrotem? Czy po upływie 3 lat zostaną wyrzucone na bruk? I o tym trzeba pomyśleć. We współpracy z ośrodkami pomocy społecznej będzie się szukało dla nich mieszkania i pracy. Po opuszczeniu Domu muszą być już samodzielne i bezpieczne. Poza tym ustalony okres 3 lat może ulec wydłużeniu w zależności od sytuacji.

Kończę wizytę w Domu Samotnej Matki. Życzę Pani Alicji powodzenia w tym bardzo potrzebnym i trudnym przedsięwzięciu, aby nie zabrakło jej wewnętrznego ciepła i ducha. Obiecałam przy okazji tego spotkania, że zaapeluję do Czytelników o wsparcie dla Domu, gdyż środki jakimi dysponuje są minimalne. Bardzo dużą pomoc zaoferował jak zwykle Kościół, „Solidarność" ZOZ-u przekazała dla matek karton nocnych koszul...

Konkretnie przydałyby się jeszcze malutkie (najmniejsze z możliwych) łóżeczka, bielizna niemowlęca, szczególnie najmniejszy rozmiar śpioszków, no i książki — dla mam i dla dzieci Dary można kierować bezpośrednio na adres Domu — Wejherowo, ul. Odrębna 16.

AIB

Jak pokonywać problemy szkoły

Mam zaprzyjaźnione maluchy w wejherowskiej szkole wielozmianowej, które skarżą się na bóle głowy, bóle żołądka, brak apetytu, lęki.

Te maluchy to dzieci zdolne, rozwinięte pod względem poznawczym, ale każdy kolejny dzień w wielkiej szkole jest dla tych maluchów ciężkim negatywnym przeżyciem.

Z badań przeprowadzonych w jednej z sopockich szkół wielozmianowych przez panią Berbeka wynikło, że maluchy najbardziej boją się przerw, które stanowią dla nich zagrożenie (hałas, brak powietrza, brak możliwości odprężenia się oraz rozpasanie starszych kolegów), a dzieci klas starszych boją się lekcji (konkretnie, że nauczyciel „wyrwie" do odpowiedzi, podepcze godność osobistą, ośmieszy).

Myślę, że podobnie jest w naszych szkołach. Nauczyciele są zmęczeni liczebnością dzieci w klasie, ogólnie złymi warunkami pracy i życia.

O stanie zdrowia naszych wejherowskich dzieci mogą się najprecyzyjniej wypowiedzieć nasi lekarze szkolni, marzę o tym, żeby to się stało sprawą publiczną. Ja mogę mówić o gotowości organizmu dziecka do uczestnictwa w procesie uczenia się. Z badań wynika, że prawie na każdej lekcji 1/3 uczniów ma problemy z osiągnięciem takiej gotowości do uczenia się.

Stwierdza się w wyniku badań, że ku końcowi zajęć lekcyjnych towarzyszą codziennie dzieciom negatywne zjawiska fizjologiczne, pogarsza się funkcja centralnego systemu nerwowego, analizatora słuchowego i wzrokowego, zmienia się także charakter regulacji wielu systemów w organizmie pod wpływem przemęczenia. Badania stwierdzają jednoznacznie, że w ciągu tygodnia nauki nie ma ostrego spadku kondycji dzieci, spadek kon-

c. d. na str. 6

problemy szkoły...

c. d. ze str. 5

dycji zauważa się w ciągu dnia. W związku z tym rozłożenie nauki na 6 dni w mniejszym stopniu obciążałoby zdrowie dzieci, a skuteczność uczenia się byłaby wyższa.

Lekcja jest podstawowym kryterium gotowości ucznia do pracy. Ważne jest, aby uczeń na lekcji osiągał sukcesy, a o tym decyduje jego kondycja psychofizyczna. Przyczyn pogarszania się stanu funkcjonalnego organizmu ucznia jest wiele: zmęczenie lekcją poprzednią, nadmierna długość lekcji, trudność materiału, niewystarczające przygotowanie ucznia, brak zdolności lub zainteresowania przedmiotem, stosowane środki i metody nauczania itd. Przyczyny te potwierdzają konieczność higienicznej optymalizacji lekcji oraz rodzajów działania ucznia na każdej lekcji.

Czterdziestopięciominutowa długość lekcji jest dla niektórych dzieci nie do zniesienia, a szczególnie dla naszych dzieci z nienajlepszą kondycją psychofizyczną, a już zupełnie nie do przyjęcia jest dla dzieci sześcioletnich.

Jest wiele propozycji, by ulżyć dzieciom, oto niektóre z nich: we wrześniu i październiku małe dzieci, dotyczy to dzieci 6 i 7 letnich w szczególności, nie mogą mieć więcej jak trzy lekcje po trzydzieści minut dziennie, w listopadzie cztery lekcje po trzydzieści minut, a od grudnia do końca roku roku szkolnego nie więcej jak cztery lekcje po trzydzieści pięć minut.

Druga propozycja dotyczy organizacji lekcji z uwzględnieniem rytmu biologicznego, typowego dla dzieci. Zgodnie z tą propozycją dzień należy organizować tak, aby długość lekcji od rana skracano od 45 minut do 30 minut, a dopiero po godzinie 15.00 lekcje można wydłużać do 45 minut.

Wyniki badań psychomedycznych stwierdzają, że w takim rytmie pracy dzieci pracują skuteczniej i mniej jest kłopotów ze zdrowiem (wynika to z badań francuskich).

Myślę, że możliwe jest przyjęcie jednego z wariantów w dużej wielozmianowej szkole kierując się nadrzędnym interesem dziecka. Przyjęliśmy za niepodważalny dogmat, że lekcja musi trwać 45 minut, ale przecież we wszystkich alternatywnych formach kształcenia odchodzi się od lekcji 45 minutowej, nawet od lekcji jako zewnętrzności ograniczającej twórczość dzieci. Jeżeli nie można zlikwidować zmianowości, jeżeli nie można zmniejszyć liczebności dzieci w klasie, to żeby pomóc naszym dzieciom zachować zdrowie wystarczy zmienić czas dzwonków na lekcje oraz ich zakończenie.

Zdaję sobie sprawę z tego, jakie kołpoty mogą mieć dyrektorzy: czy lekcja trwająca 30 minut będzie tak samo płatna jak 45 minutowa, czy długość trwania lekcji będzie kością niezgody wśród nauczycieli?

Wierzę w mądrość nauczycieli, mam nadzieję, że problem komu podporządkować szkołę: czy interesom ucznia, czy interesom administracji — najbliższa przyszłość rozwiąże.

dr Genowefa Janczewska-Korczagin

pedagog

sport ✿ sport ✿ sport ✿ sport ✿ sport ✿ sport

KRĘGLE

W dniu 14. 10. 90 r. w Kręgielni MMKS „Gryf" w Wejherowie zakończył się Wojewódzki Turniej Kręglarski o puchar ZW TKKF w Gdańsku.

W zawodach satrtowało 16 zespołów, reprezentujących zakłady Pracy i Ogniska TKKF z Gdańska, Gościcina, Żarnowca i Wejherowa.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyło Ognisko TKKF „Jedność" przy Gościcińskiej Fabryce Mebli w Gościcinie — 650 pkt., wyprzedzając II zespół z tegoż Ogniska — 649 pkt. oraz Meblarską Spółdzielnię Inwalidów „Zryw" w Wejherowie — 639 pkt.

Czwarte miejsce zajęło Ognisko TKKF „Tęcza" przy Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie — 620 pkt., a piąte miejsce zajęło Ognisko TKKF „Kaszuby" przy Adm. WSML-W. w Wejherowie — 615 pkt. Natomiast na szóstym miejscu uplasował się Ognisko TKKF „Centrum" przy Miejskim Domu Kultury w Wejherowie — 611 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej Kobiet zwyciężyła ALEKSANDRA PILARCZYK (Kaszuby) — 124 pkt., wyprzedzając CELINĘ LIDZBARSKĄ (MSI „Zryw") — 114 pkt. i GENOWEFĘ LENDA (Tęcza) — 111 pkt.

Wśród Mężczyzn zwyciężył RYSZARD GOŁĄBEK (Zryw) — 161 pkt., wyprzedzając ZENONA KWIDZIŃSKIEGO — 158 pkt. i ROMANA GOJKE — 155 pkt. (obaj Jedność).

Miniżagle w Bieszkowicach

Znani z dużej aktywności miniżeglarze skupieni w modelarni BLIZA wejherowskiego Ogniska Pracy Pozaszkolnej, pragnąc przedłużyć sezon startów zorganizowali 14 października br. na J. Zawiat w Bieszkowicach Regaty Zakończenia Sezonu '90 o puchar przechodni Dyrektora Delegatury Gdańskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania w Wejherowie. Impreza została pomyślana jako wieloletni ranking, rozgrywany kolejno w trzech istniejących klasach zdalnie sterowanych modeli żaglowych. Ranking zainaugurowano regatami klasy F5-10 — modeli największych.

Poza dwoma wyjątkami, na starcie stanęła cała krajowa czołówka. Był to więc mały rewanż za rozegrane miesiąc wcześniej mistrzostwa Polski. Swój prymat potwierdził Grzesław Suwalski z KM DELFIN w Gdańsku, aktualny mistrz kraju. Tym razem miał jednak większe trudności, śmiało atakowany przez wejherowian, co uwidaczniają niewielkie różnice w punktacji końcowej (uwaga dla niewtajemniczonych — za I m. w wyścigu otrzymuje się 0 punktów; za II — 1,7; za III — 3; IV — 4 punkty itd.).

W wyniku 10 zaliczonych wyścigów kolejność rankingowa pierwszej dziesiątki ukształtowała się jak niżej:

1. GRZESŁAW SUWALSKI KM DELFIN Gdańsk 17,7 pkt
2. JULIAN DAMASZK OPP BLIZA Wejherowo 19,5 pkt
3. JANUSZ LASKOWSKI OPP BLIZA Wejherowo 27,8 pkt
4. MIECZYSŁAW MILLER OPP BLIZA Wejherowo 35.7 pkt
5. ROMAN JARMUŻ MDK Żnin 41,0 pkt
6. ANDRZEJ LASKOWSKI OPP BLIZA Wejherowo 48,0 pkt
7. JAROSŁAW KRÓL (junior) OPP BLIZA Wejherowo 61,0 pkt
8. JANUSZ SUPRUNOWICZ (junior) OPP BLIZA Wejherowo 78,0 pkt
9. GRZEGORZ KUKOWSKI GOK Postmin (słupskie) 87,0 pkt
10. MAREK ZDZIERAK (junior) MDK Żnin 92,0 pkt

J. Król został uhonorowany nagrodą Dyrektora MZE-AS w Wejherowie dla najlepszego juniora regat.

Zakończony sezon regatowy pozwolił zebrać startującym wiele spostrzeżeń dotyczących stosowanych rozwiązań technicznych w posiadanych jachtach. Teraz czekają ich miesiące żmudnego doskonalenia „patentów". Bliziacy spotykają się w Szkole Podstawowej Nr 5 w Wejherowie-Śmiechowie we wtorki, czwartki i piątki w godzinach 15.15—19.00. Wszyscy chętni, pragnący uprawiać tą dziedzinę sportu, są mile widziani. Modelarnia przyjmuje adeptów już od IV klasy szkoły podstawowej.

KRZYŻÓWKA

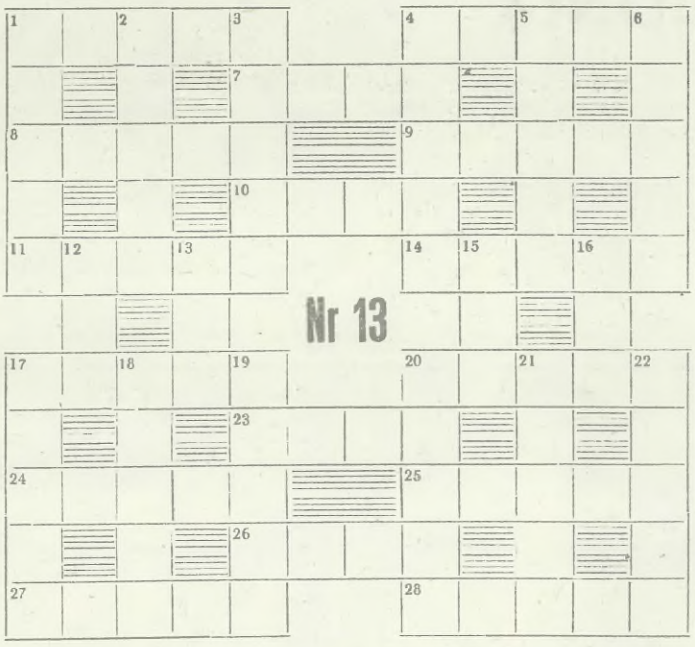

POZIOMO:

POZIOMO:
1) Popularne imię męskie, 4) sytuacja, której nie można kontynuować, 7) nasz praojciec, 8) np. Warszawski, 9) łacińska nazwa pierwiastka bor, 10) sieć tanich sklepów w Niemczech, 11) dolegliwość albo państwo, 14) Czarownice z..., 17) wody pod kilem, 20) walczyli na niej gladiatorzy, 23) młotem lub okiem, 24) Bolek i ..., 25) coś dla dzieci i policjantów, 26) księżniczka, która spadła z konia, 27) gigant, kolos, 28) „a to feler westchnął...".

Termin nadsyłania rozwiązań mija 28. 10. 1990 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody.

PIONOWO:

1) Dźwięk wody, 2) tradycyjnie po żniwach 3) „widzi" we mgle, 4) popularna nazwa barów szybkiej obsługi, 5) dawniej słowo honoru, 6) gorący suchy porywisty wiatr niosący chmury pyłu z pustyni Azji i Afryki Płn., 12) niski głos żeński, 13) skrót francuskiej agencji prasowej, 15) jednostka powierzchni w rolnictwie krajów anglosaskich, 16) nieskończenie długi okres czasu, 17) oddanie honorów wojskowych, 18) podczas niego zginął Gagarin, 19) inaczej lasso, 20) np. geograficzny, 21) dawniej wygnaniec, banita, 22) biała gwiazda podwójna, środkowa w dyszlu Wielkiego Wozu towarzysząca gwieździe Mizar.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10:

Poziomo: kaper, gotyk, obłęd, wiano, amor, zakon, aneks, mszał, Ustka, urok, trans, rulon, karo, Oława, pasek
Pionowo: klosz, pałąk, Rodan, gawra, trade, klops, ARS, Oka, nos, kok, metro, zjawa, łuska, ukrop, Tales, Asnyk
Nagrodę wylosowała Maria Samarska z Wejherowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11:

Poziomo: farba, onuca, glob, mięta, łatka, Tito, krasa, klapa, sonda, szopa, trak, rubel, aport, azyl, Tales, ameba
Pionowo: Fimak, rzęsa, Agata, obłok, Ustka, agawa, Rio, sód, luz, pop, skrót, Nobel, Atlas, skala, Opole, astma
Nagrody wylosowały: Aleksandra Ordowska z Redy i Maria Samarska z Wejherowa.

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

Baran

Nie wywyższaj się ponad innych. Zauważ w swoim otoczeniu bliskie i oddane Ci osoby. Najbliższe dni przyniosą Ci dużo problemów. Nie daj się sprowokować przez Raka.

Byk

Postępujesz zbyt pochopnie, w interesach nie ma żartów. Przemyśl, zastanów się i wtedy działaj, a przyniesie Ci to wkrótce duże korzyści. Uważaj na władczego Lwa.

Bliźnięta

Nie oczekuj zbyt dużo po nowo powstałej sytuacji. Wszystko wskazuje na to, że nie ułoży Ci się tak jak myślałeś. Cóż, nie martw się tym, spróbuj raz jeszcze. Może z Bykiem Ci się uda.

Rak

Kłopoty w pracy nie powinny przeszkadzać Ci zająć się bardziej rodziną. Liczą na Ciebie. Wymyśl więc coś oryginalnego. Poprawi to samopoczucie Twoje i Twojej rodziny. Oczekuj dobrych propozycji od Barana i Skorpiona.

Lew

Jesteś bardzo pewny siebie. Wydaje się, że to właśnie Twój tydzień, ale uważaj, to mogą być tylko pozory. Bądź czujny i uważaj na Barana.

Panna

Nastał dla Ciebie spokojny i delikatny czas. Przemyśl sobie wszystko. Czy Twoje decyzje nie były zbyt pochopne? Może dałeś ponieść się fantazji. Zwróć uwagę na Koziorożca.

Waga

Brawo, zdobywasz coraz większe zaufanie wśród bliskich Ci osób. Pod koniec tygodnia osiągniesz duży sukces. Gwiazdy dla Ciebie świecą mocniej. Ale uważaj na Skorpiona, jego gwiazda świeci równie mocno.

Skorpion

Masz ciężki orzech do zgryzienia i to nie jeden. Zaufaj swojej intuicji, a na pewno wszystko się uda. Tym bardziej, że nastał dla Ciebie bardzo subtelny czas. Wybacz szalonemu, ale życzliwemu Strzelcowi.

Strzelec

Bądź bardziej otwarty i szczery wobec „na nowo" poznanej Ci osoby. Jeżeli dasz trochę z siebie, będziesz na prawdę zadowolony. Poświęć trochę więcej czasu Skorpionowi.

Koziorożec

Pracujesz ponad swoje siły. Znajdź trochę czasu na odpoczynek. Zregeneruj swój wyczerpany organizm. Pamiętaj, zdrowie najważniejsze. Twoja siła woli pozwoli rozwiązać Ci wszystkie problemy.

Wodnik

W tym tygodniu możesz oczekiwać bardzo ciekawej propozycji. Wykorzystując ją zdobędziesz zaufanie bliskich Ci osób. Ale uważaj na Wagę, może przeszkodzić Ci w Twoich planach. Pamiętaj, Skorpion jest Twoim przyjacielem.

Ryby

Ktoś miły zawładnął Twoim sercem. Ale nie postępuj zbyt pochopnie. Zachowaj trzeźwość umysłu i umiar w działaniu. Gwiazdy są ostatnio przychylne dla Ciebie, więc wszystko ułoży się tak jak pragniesz.

PRO PUBLICO BONO

Ks. Daniel

Demokracja szeroko pojęta jest władzą ludu. Odniesienie więc do ludu winno być miarodajnym i normatywnym czynnikiem mającym wpływ na społeczne zachowania i organizowania sobie życia. Wiele tu racji, ale i zagrożeń.

Akurat u nas bardziej dają znać o sobie zagrożenia czyhające na spokojnych obywateli, którzy chcą żyć w normalnych warunkach, albowiem odwoływanie się przez różnych ludzi i różne organizacje do społeczeństwa jako najwyższego dobra niesie ze sobą wiele fałszu, zakłamania i jest raczej chęcią zyskania sobie popularności.

Historia uczy, że umiejętne — inaczej przewrotne oddziaływanie na społeczeństwo drogą propagandy, albo wybiórczej informacji może spowodować, że społeczeństwo zaślepione opowiada się za mniejszością, która w ten sposób zyskuje powszechną akceptację i narzuca ogółowi wszystko to, do czego zmierza i jakie chce osiągnąć cele. Przestaje odgrywać rolę prawdziwe powszechne dobro, a w grę wchodzi manipulacją czy też sterowanie ludem.

Decyzja Piłata tycząca skazania Chrystusa na śmierć opierała się na woli ludu. Zarówno Piłat, Faryzeusze jak i lud nie mieli żadnych podstaw ku temu, by wydać wyrok skazujący. A jednak propaganda, manipulacja ludem przez faryzeuszy zrobiła swoje. Przecież w niedzielę przed Wielkim Piątkiem, ten sam lud ścielił palami drogę Jezusowi Chrystusowi nazywając Go Królem.

Drogą propagandy i wybiórczej informacji Hitler umiał rozniecić w narodzie niemieckim wyższość „nadczłowieka", oraz ich chęć panowania nad światem. Naród ten zaakceptował Hitlera. Sprzeciw był nieliczny. Inną drogą zyskiwał sobie poparcie wśród ludzi Lenin, a potem Stalin i jego następcy. Wymuszał na własnym narodzie i narodach będących pod wpływem Moskwy, drogą zastraszenia, tortur i skazywania na śmierć poklask tłumów dla nieludzkiego programu życia.

Teza dla dobra ogółu, nie może być ostatecznym odniesieniem ustanawiania praw, organizacji życia.

Przy dzisiejszych możliwościach środków społecznego przekazu urobienie opinii publicznej jest rzeczą niezmiennie łatwą. Wybiórcza informacja tendencyjność, są wciąż trucizną, która zabija prawdę, i utrudnia organizowanie życia prawdziwie demokratycznego.

Zdawałoby się, że skoro te środki przestały pełnić rolę służalczą dyktatury komunistycznej, że staną na wysokości zadania i zajmą się ukazywaniem tych wszystkich płaszczyzn życia publicznego, które pozwolą poszczególnym obywatelom i całemu narodowi żyć w prawdzie i wolności.

Tymczasem okazuje się, że jest to zadanie zbyt trudne, a chyba raczej tym wszystkim kierują nieodpowiedni

c. d. na str. 4

Polityka za 6 groszy

Szanowny Panie Sąsiedzie z Górnej Połowy Tej Strony!

Piszę do Pana osobiście, bo zechciałeś mnie zaszczycić swą polemiką (J. Iskierski „3 grosze dla Jana Kowalskiego" WW nr 34). Duża to radość dla autora, być zauważonym — mniejsza, być niezauważonym.

Jeśli zechciałby Pan przeczytać raz jeszcze mój tekst z numeru 32, to może zauważyłby, że mówię tam o trzech zjawiskach: o nieodpowiedzialnej krytyce, o nieodpowiedzialnej reakcji na krytykę i o nieodpowiedzialnym kibicowaniu publicznym sporom. Kibicowaniu polegającym na podrzeganiu. Żadnej z tych cech nie przypisałem nikomu konkretnemu, lecz przyzna Pan, że zjawiska te w Polsce funkcjonują i to dość powszechnie.

W kolejnym felietonie pisałem o pewnej kategorii konfliktów — walk bez sensu, jakich pełna jest Polska i pisałem też, że uważam je za patologię, za nieuchronny choć zbędny koszt demokracji.

Wydało mi się słuszne, by pokazywać Czytelnikom i nam samym różne przykłady działania mechanizmów demokratycznych. Do tego nakłaniałem Szanowną Redakcję. Dlatego dziwi mnie obrona przed zarzutami, których nie postawiłem. Chyba, że pisząc do mnie, strzela Pan w kogo innego. (Nawiasem mówiąc: cieszę się, że Redakcja dokonała autorefleksji — to dziś bardzo rzadkie w Polsce i niełatwe w gorączkowych czasach).

Namawiam do pisania o demokracji z oczywistych względów. Wolność niesie zagrożenia. Trzeba je nazwać, aby je rozpoznać. Trzeba je rozpoznać aby ich unikać. Trzeba ich unikać... Obaj wiemy o co chodzi, wszak „z jednejśmy ulepieni gliny".

Pozwoli Pan jeszcze, że pozostanę przy swoim zdaniu na temat „Konfliktu" Mazowiecki—Wałęsa. Jest walka o władzę — zgoda. Lecz konflikt został rozpętany przez kibiców. Przez polityków małej klasy, którzy chcieli przy okazji zrobić kariery. Proszę zapamiętać te słowa: pojedynek dwóch mężów stanu nie musi czynić z Nich wrogów, a tak próbują to widzieć „życzliwi". Nie jestem pewien czy tak się stanie, tego nikt zagwarantować nie może, lecz nie zdziwi mnie powrót do współpracy obu Wielkich kiedyś w przyszłości. Trawestując pewnego Anglika można powiedzieć, że w polityce nie ma stałych wrogów ani przyjaciół, są tylko stałe interesy. Zaś cechą męża stanu jest, między innymi, umiejętność godzenia ambicji i osobistej kariery z interesem tych, których on reprezentuje. To do pokazywania właśnie takich cech demokracji namawiałem Szanowną Redakcję, demokracji jako gry interesów, rozwiązywania konfliktów, a nie emocji.

Być może nieprecyzyjnie się uprzednio wyraziłem, według mnie w sporze Wałęsa—Mazowiecki nie chodzi naprawdę o emocje i osobiste ambicje. To jest właśnie dyskusja o zasadach, o wizji Polski, rywalizacja dwóch zupełnie różnych filozofii politycznych. W tym sensie podział jest realny i dzięki temu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów wybory będą prawdziwe. Nie będzie to tylko plebiscyt, tu trzeba będzie pomyśleć. Oby nie przeszkadzano nam w tym myśleniu nadmiernie.

Jan KOWALSKI

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

Adres do korespondencji: ul. 3 Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47

Kontakt telefoniczny: Janusz Iskierski, tel. 72-24-35 Wejherowo

Redaguje zespół: Władysław Brzozowski, Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Robert Zbela.

GZP Druk. W-wo. 352. 1006.